





W kraju od wieków nawykłym do wolności tego stanu, który tworzył jego kulturę, niepodobna było przecie dźwignąć tron władzy despotycznej — przerobić miękkiego Stanisława Augusta na Piotra Wielkiego, ani choćby na Batorego. Na kimby się oparł? Nie podobna było też bez ryzyka dla całej kultury nagłem zerwaniem wiekowych więzów z chłopstwa, uczynić z tej masy zdolnej wówczas do rozruchów ślepych — podpory tronu.

Nie rozporządzała Polska wyrobionem mieszczaństwem — materiałami w stylu krwawego francuskiego odrodzenia. Nie posiadała, jak Francja, szczęśliwych granic. Znajdowała się na drodze otwartej dla dyplomatycznych wilków XVIII stulecia. Jęczała w uścisku śmiertelnym.

Zadną nadwyżką swobód dla innych klas, czy projektowanych wzmocnień władzy w tym krótkim czasie, gdy wrogowie dali jej oddech, nie uczyniłaby nic więcej, skoro — ten pierwszy jej samozachowawczy odruch nie zapobiegł Targowicy i zdał się kamieniem obraży dla despotki wschodniej i fałszywej gwarancki swobód polskich.

Dlatego Muza historii przyznać musi, że mężowie Sejmu Czteroletniego zrobili wszystko, co mogli — i jak mogli najlepiej — że byli tyleż ostrożni i praktyczni w przeciskaniu się przez wązki śród tyłu skał, w mądrem umiarkowaniu psychologów i polityków, co podniosli i potężni w zrzuconiu kajdanów gwaranicy rosyjskiej, w pchnięciu narodu ku najwyższemu ze zwycięstw — nad samym sobą.

I uczynili wszystko, co los im przeznaczył. Nie pozwolili fatum, aby zbawili swój własny dzień dzisiejszy. Ocalili przeto honor dnia wczorajszego i wiarę w jutro narodu.

Jeżeli Polska nie podołała się do grobu z trędem anarchii na twarzy, aby rozsypać się w proch, który rozmiotłby wiatry szycerze, jeżeli splonęła na stosie ofiarnym, jak feniks, co ma się odrodzić z popiołów — to było ich zasługa.

W świetle konstytucji Majowej występuje na jaw jedna niezbita prawda:

Rzeczypospolita nie zesłała do grobu, jako chora beznadziejnie, jak morfistka prywaty i samowoli.

Przeciwnie, powalono ją na śmiertelne łożo, gdy już zdrowy rumieniec myśli o dobru publicznem okraszył twarz wyszlachetniałą. Powalono dźwigającą się z choroby — szermierkę i mecenisze...

A na długo już przedtem — przy tem łożu przesiadywały czarne duchy emisaryuszów Moskwy, posłów Katarzyny, Repninów i Stackelbergów, karmiąc ją zatrutymi słodyczami swobód, które ona usiłowała wypłuć...

A zaledwie przytknęła do ust drogi lek, wytrąciły jej go z rąk te właśnie czarne duchy — aby na wieku jej trumny napisać a-fisz: Zabija się sama!

Sfałszowały nagrobek, ale nie wygrały przed trybunałem historii, która w amarantowym świetle dnia dzisiejszego robi z nimi rachunek.

Bo zamordowane pokolenie sejmu czteroletniego z odmetów, w których zatoneła odrodzona dusza polska, zdołało jeszcze rzucić potomnym złoty sznur konstytucji Majowej — który zapowiedział: wyciągnięcie mnie, gdy sami pójdziecie naprzód drogą naszych ideałów!

I z ducha konstytucji Majowej, która rozgrzała naród, poszło później to wszystko, co stało się jej mocą bohaterką i nieustanną ofiarą od bojów Raclawskich po przez rzezie Pragi, europejski trud legionów na wszystkich szlakach chwały, po przez pola Grochowa, Ostrołęki i Warszawy aż po dzień dzisiejszy wyrwania wskrzeszonych legionów...

Z ducha jej szła oporność wszystkich gnających za niepodległość w kazamatach i lodach sybirskich i męstwo niosących krew na ołtarz ofiarny w dni powstań — i czuwająca w noc niewoli pobudka bojową i hymnem wiary cudowna poezja Polska...

I składali radośnie życie w ofierze i syny szlachy — odkupiciele jej win dziejowych i wnuki mieszczań powołanych pod sztandar narodowy w pamiętny dzień Maja i siermiężni chłopci, co zyskali jedno — niezawodzącą wiarę w świętą miłość matki — ojczyzny, i żydzi, których serca uderzyły przywiązaniem dla ziemi Kazimierza Wielkiego, przez Słowackiego ochrzczonej trafnie nową Jerolimą Bolesną...

Po konstytucji Majowej ta cała ziemia uwierzyła w siebie samą!

I wierzy do dziś!...

Leo Belmont.

Trzeci maja przed 84 laty.

Często spotkać się można z mylnem mniemaniem, jakoby obchód trzeciego maja był w tej części Rzeczypospolitej rozpowszechniony dopiero od czasu stulecia pamiętnej konstytucji. Owszem, wspomnienie dnia tego w Galicji, odciętej od pnia macierzystego, żyło i musiało być silne, skoro w r. 1833 rząd krajowy uważał za stosowne wydać w tej mierze zarządzenia.

Leży przed nami okólnik do wszystkich cyrkulów I. 120 ex 1838 następującej osnowy:

„Dzień trzeci maja, jako termin zaprowadzenia konstytucji w Królestwie Polskiem w r. 1791, obchodzony był i tutaj przez obywateli wiejskich, jako dzień uroczysty. W wielu dworach weszło w zwyczaj w dniu tym zapraszać znajomych i przyjaciół z sąsiedztwa celem wspólnego spędzenia rocznicy.

Zwracając uwagę W. Pana na tę okoliczność, wzywam go zarazem uprzejmie, ażeby w tym roku zwrócił na obchód ten szczególniejszą uwagę. Baczycie należy zwłaszcza na te dwory ziemiańskie, które w czasie ostatnich wydarzeń w Królestwie Polskiem okazały żywo swą sympatję dla sprawy polskiej i solidaryzowały się z owym ruchem. Nadto należało w drodze właściwej poczynić stosowne zarządzenia, ażeby spokój i porządek nie został w tym dniu zamącony, choćby tylko przez drobne i lokalne nieporządki.

Wybór stosownych środków pozostawiam uznaniu W. Pana, jako obznajmionego ze stosunkami lokalnymi i osobistymi, co da mu możność wydania zarządzeń najodpowiedniejszych. Ze swej strony wyrażam zdanie, że może dobrze byłoby w dniu tym wysłać urzędników cyrkularnych, którzy pod jakimś pozorem urzędowym znaleźby się mogli w domach znanych z patriotycznych przekonań, a przedewszystkiem u tych obywateli, którzy trudnili się zbieraniem składek na rzecz ostatniego powstania i jego ofiar. Urzędnik taki, bez zbytejnej ostentacji, mógłby w miejscowościach owych zabawić od 2 — 4 maja i samem swem zjawieniem się uniemożliwić lub zaciśnić obchód do granic prywatnego zebrania.

Zresztą wszelkie swe sposoby zechce Pan natychmiast mi zakomunikować.

Samo przez się rozumie się, że niniejsze polecenie służy wyłącznie i ściśle do osobistej pańskiej wiadomości. Urzędnikom, którzyby Pan w tej sprawie uważał za stosowne użyć, nie udzieli W. Pan żadnych informacji innych, prócz tych, które Pan sam osobiście od siebie wydać im za potrzebne uważać będzie.

We Lwowie, 23 kwietnia 1833 r.

Krieg.

Okólnik ten jest urzędowem stwierdzeniem faktu, że Trzeci Maja już oddawna obchodzony był w Galicji. Jest on także zapowiedzią owych barbarzyńskich prześladowań, które się zaczęły już w czerwcu 1833 r. za wpływem dworu Petersburskiego, a następnie z taką lubością bywały uprawiane przez biurokrację galicyjską.

Pogrom.

Towarzyszom broni poświęcam.

Hej, pobito nas, bracia, pobito, już nikt cało nie wyjdzie z pogromu i nikt swego nie ujrzy już domu — polem bitwy krew płynie obfito... Hojnie ziemia trupami się ściela — (Huraganem w nas biją szrapnele).

Grad płonący żelaza w twarz zionie, od wystrzałów drży niebo, od jęku, a choć serce jest wolne od lęku — coraz słabiej dzierży oręż dłonie... (Towarzysze pokołem się kładą)

Hej, zagładą nam grozi, zagładą! — Coraz wolniej grzmiały nasze armaty, coraz silniej wróg koło zaiska — nikt nie wyjdzie z straszego koliska! — (Teraz huczą nad nami granaty)

Droga tylko jedna do wyboru — żołnierskiego nie splamić honoru!... Więc się skupić, kto żyje i może — brać w niewolę nie damy nikogol. Drogo życie zapłacą nam, drogi! — Śmierć nas wiedzie — więc dalej na nożel a nie dawać pardonu nikomu, bowiem żywi nie ujdziem z pogromu. — Wzywaliśmy daremnie odsiecz — nie słyszano w Ojczyźnie wołania... (Las bagnetów horyzont zasłania)

Na rubieżach Pospolitej Rzeczy — na żer idziem, o Polsko, armatni Twojej wolności — szermierze ostatni!...

Warszawa, w kwietniu 1917 r.

Piotr Rysiewicz.

„Braciom“ Rosjanom w odpowiedzi.

Rząd tymczasowy, który objął władzę w Rosji, uwolnionej z okowów carskich, uznał za stosowne ogłosić odezwę „bratnią“ do Polaków.

Tymczasem Rada Stanu na posiedzeniu nadzwyczajnem uchwaliła deklarację, będącą odpowiedzią na odezwę.

Fakt to tak ważny w dziejach naszego narodu i w naszych stosunkach z sąsiadami, wielkim narodem, rosyjskim, że można nie poprzestać na odpowiedzi urzędowej, że w sprawie odezwy Rosjan musi odezwać się szczerą duszą polska, nie krepowana względami natrący oficjalnej.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 2 maja:

Wschodni teren walk.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego

Na wielu odcinkach rosyjska i, odpowiednio do tego, nasza działalność ogniowa była więcej ożywioną, niż w czasach ostatnich.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

W górach pogranicznych Moldawii Hezme bataliony rosyjskie zaatakowały po silnym ogniu nasze stanowiska górskie na północy od doliny Oitoz. Odparto je z wielkimi stratami.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Nie zasły żadne szczególniejsze wypadki.

Zachodni teren walk:

Grupa wojsk Ks. Ruprechta Bawarskiego.

Na południu od Ypres działalność ogniowa potęgowała się chwilami.

Na polu walki pod Arras rozehwiały się przed południem natarcia angielskie na zachodzie od Lens, pod Monchy i Fontaine. Poczynając od południa znowu spotęgowała się walka artylerji i pozostała silną również w ciągu nocy.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Po gwałtownych falach ogniowych przed nastaniem dnia nastąpiły usilne wywiady Francuzów pod Cerny i nad Aisne. Nieprzyjaciela odparto. W południe walka ogniowa rozpoczęła się ponownie z całej siły na całym froncie.

Sprawozdanie admiralicy niemieckiej.

BERLIN. Urzędowo donoszą 2 maja:

Kilka hydroplanów zaatakowało 1 maja przed południem nieprzyjacielskie okręty handlowe u ujścia Tamizy i zatopiło pa-

Noce operacje naszych oddziałów nacierających na północy od Aisne przyniosły zyski w jeńcach i karabinach maszynowych.

Przy oczyszczaniu jednego z gniazd francuskich na północnym wschodzie od Sillery zadano nieprzyjacielowi ciężkie straty i zabrano mu przeszło 50 jeńców.

Ponowne natarcia Francuzów na tyłach Chemin des Dames odparto w walce na blizki dystans.

Podczas walk w Szampanii w dniu 30 kwietnia w rękach naszych pozostało przeszło 400 jeńców. Z zeznań ich wynika, iż nawowystawionym do boju dywizjom francuskim powierzono zadanie odebrania nam za wszelką cenę stanowisk górskich na południu od Nauroy i Moronvillers. Tego celu francuskie kierownictwo nie zdołało osiągnąć w żadnym punkcie.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Würtemburskiego.

Sytuacja jest niezmienną.

W walkach w powietrzu nieprzyjacieli utracił wczoraj 14 latawców.

Porucznik Wolff zestrzelił swego 28 i 29, a porucznik Schäfer swego 24 i 25 z kolei przeciwnika.

Front macedoński:

Ożywiona działalność bojowa w łuku Cerny i na zachodnim brzegu Wardaru trwa w dalszym ciągu.

Jedna z naszych eskadr lotniczych dokonała z widocznym dobrym skutkiem ataku za pomocą bomb na składy amunicji pod Baenad Cerną.

Pierwszy General - Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austriacki.

WIEDEN. Urzędowo donoszą 2 maja:

Wschodni teren walk:

Na obszarze na północ od drogi z Oite odparto w zupełności natarcie oddziałów rosyjskich. Pozatem toczy się po części ożywiona akcja artylerji.

Sprawozdanie admiralicy austriackiej.

WIEDEN, 2 maja. (T. wł.). — Urzędowo.

30 kwietnia hydroplany nasze zaatakowały z dobrym i widocznym wynikiem u-

Wioski i południowo-wschodni teren walk:

Sytuacja — bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler, Feldmarszałek - porucznik.

rzędzenia portowe Valony i powróciły do pełnej liczebności, pomimo gwałtownego przeciwdziałania.

Dowództwo floty.

Nie może ta odezwa trafić do przekonania naszego tembardziej, że rząd tymczasowy rosyjski zapewnia, iż „Wolna Rosja wzywa nas do swoich szeregów na bój za wolność narodu“.

Ponieważ monarchowie mocarstw centralnych zareczyli nam uroczyste niepodległość Polski, a jeżeli obecnie także i rząd tymczasowy wolnej Rosji zgadza się na wolność Polski, o cóż bić się mamy?

Rząd rosyjski wzywa nas do walki z mocarstwami centralnymi. Czyż za to, że one pierwsze wolność nam dały?

Nie, my czego innego mamy prawo spodziewać się od wolnej Rosji.

Jeżeli rząd panów Miltukowa i Rodzianki chce wyciągnąć do nas naprawdę rękę bratnią, tedy mu odpowiemy:

Zaniechajcie „bracia Rosyianie“, dalszego niszczenia ziem polskich ogniem i mieczem, przestańcie zabijać w boju na szczych braci, oddajcie nam dziesiątki tysięcy ludu polskiego, uprowadzonego w odległe kraje syberyjskie przez waszych kozaków, zwróćcie nam wsie i miasteczka spalone i zniszczone przez armię rosyjską. Oddajcie nam uprowadzone na rozkaz generałów carskich bydło i konie nasze, a wówczas pewni, że nie pragniemy wojny z wolnym narodem polskim o „jego“ kraj, na ziemiach jego, że szanujemy naszą wolność — wyciągniemy do was dłoń do bratniego uścisku, gotowi do przyjaznego współżycia sąsiedzkiego.



kich obywateli, by unikali tych, którzy dopuszczają się tego rodzaju wybryków, nieczęść a narebię i pacząc siły rewolucyj.

### Zaloga z garnizonem petersburskim.

Amsterdam, 2 maja. (T. wł.). — Z Petersburga donoszą: Rada robotników i żołnierzy uchwalila znaczną większością wniosek, uznając konieczność wysłania na front części garnizonu petersburskiego. Postanowienie to sprzeciwia się uprzednio powziętej uchwałie i prawdopodobnie dotyczy mniej pewnej części załogi. Pułki, których uchwała ta dotyczy, za pośrednictwem specjalnej delegacji, wniosły przeciwko temu energiczny protest.

### 6 buncie w Petersburgu.

Berlin, 2 maja. (T. wł.). — Berliński „Lokalanzeiger“ pisze w sprawie ostatnich wydarzeń w Petersburgu: Według przedstawienia petersburskiej agencji telegraficznej, zdaje się, że wśród garnizonu wojskowego Petersburga miał miejsce bunt. Jaki był sens powstania tego i czy można uważać je już za zupełnie opanowane, trudno jest orzec. Możliwe, że z buntem tym mają pewien związek i układy, jakie toczą się pomiędzy Czheidzem i Skobelem, a generałem Kornilowem. Zamordowany generał Kasztaliński był starcem 68-letnim. Był on znany podczas wojny rosyjsko-japońskiej.

### Rada robotników a Lenin.

Petersburg, 2 maja. (T. wł.). — Doniesienie Petersburskiej Agencji Telegraficznej: Ponieważ Rada delegatów robotników i żołnierzy uznała wystąpienia rewolucjonisty Lenina za niebezpieczne dla wolności rosyjskiej, Lenin stawiał się, ażeby złożyć wyjaśnienia. Lecz nawet wobec wywodów jego, Rada nie uznała za właściwe zniesienie swej opinii.

### Powrót chorych jeńców.

Chrystiania, 2 maja. (T. wł.). — Z Rosyli przybył tutaj ostatni pociąg z kalekami wojennymi niemieckimi i austriacko-węgierskimi. Norwegia zgłosiła jeńcom nader serdeczne przyjęcie na stacyi pogranicznej, dokąd przybyli, prócz członków poselstwa tutejszego, również przedstawiciele pruskiego ministerium wojny i niemieckiego Czerwonego Krzyża.

Kopenhaga, 2 maja. (T. wł.). — Do baraków w Helsingør przybyła wczoraj pierwsza grupa rosyjskich jeńców inwalidów powracających z Niemiec.

## Jak zatonał „Danton“?

Berliński „Tag“ przynosi ciekawy opis, w jaki sposób przed kilkunastu dniami łódź podwodna zatopila francuski krążownik „Danton“.

— „Dym na prawo!“  
Kilka długich godzin już upłynęło, w milczeniu prowadziliśmy uporczywe poszukiwania za parowcami. Na powyższe słowa w momencie znikło niezadowolone; jak pod uderzeniem prądu elektrycznego wszystkie lampki zwróciły się w podany kierunek. Istotnie! Tuż ponad osiłą linią horyzontu podnosił się wyraźnie mały obłoczek dymu, odcinając się od jego blado-niebieskiego tła.

Obłoczek powoli powiększa się, wyżej i wyżej podnosi się nad horyzontem.

— „Meldunek do komendanta: parowiec na przedzie!“

Szybko wyprostował się służbowy oficer, krzyknawszy powyższy rozkaz przez otwór wieży obserwacyjnej do środka łodzi podwodnej. Posterunek stojący na dole, poniósł go dalej.

Jeszcze nie zupełnie wyraźnie wynurzają się z obłoczku dymu dwie cienkie linie. Teraz stają się wyraźniejsze. Jak dwie małe zapalki odcinają się na niebie dwa maszty parowca. Stoją dosyć blisko siebie. Jesteśmy prawie na linii jego kursu.

— No? gdzie on jest? — woła kapitan, jeszcze z głębi wieży, wydobywając się na jej szczyt.

Szybko melduje oficer kapitanowi, jakiego spostrzeżenia porobił: równy słup dymu, szybkie zbliżanie się, maszty blisko siebie. Obaj obserwują parowiec, nie odrywając szkieł od oczu.

— Prawie wygląda, jak okręt wojenny! — woła nagle jeden z marynarzy. Wszyscy przeczekując kiwają głowami. Cóżby okręt wojenny robił w tych stronach?

A przecież! Majtek miał zupełną rację. Smuga dymu, okazująca przez dłuższy czas jednaką gęstość, pochodzi prawie zawsze od okrętu wojennego. Na takim bowiem okręcie, gdzie palące są dobrze wyszkoleni, a tem samem umożliwiona jest największa oszczędność ciepła i paliwa, pali się „stałe“ pod kolumnami, t. zn., że po każdym dosypaniu węgla, żar wymieszają się dobrze z nowym węglem. Przez to zapobiega się nagłemu tworzeniu się większego dymu.

Maszty tymczasem stają się coraz wyższe.

### Powrót Lloyd George'a do Francji.

London, 2 maja. (T. wł.). — Doniesienie Biura Reuters: Lloyd George odjechał dziś wieczorem do Francji.

Amsterdam, 2 maja. (T. wł.). — Bonar Law oznajmił na wczorajszym posiedzeniu angielskiej Izby gmin, iż zapowiedziane oświadczenie rządowe w sprawie Irlandyi zostanie odłożone do przyszłego tygodnia, ponieważ Lloyd George został ponownie wezwany na kontynent w okolicznościach nieprzewidywanych.

Berlińska „B-Z am Mittag“ nadmienila w związku z powyższem: Obrady dotyczyć mogą niezadowolniającej sytuacji militarnej ententy. Ponieważ jednak nie wymieniono żadnych osobistości wojskowych w otoczeniu Lloyd George'a, przeto może być również, iż główny temat narad stanowiąć będzie opublikowanie nowego programu celów wojennych koalicji i Ameryki, przygotowywanego od kilku dni.

### Zanierobicie pracy francuskiej.

Bern, 2 maja. (T. wł.). — W dziennikach francuskich z dnia 1 maja przejawia się wielkie zaniepokojenie z powodu ustawicznego wzrastania liczby okrętów padłych ofiarą wojny łodzi podwodnych, jak również powstałych z tego powodu dla aliantów trudności aprowiacyjnych. Clemenceau proponuje zaprowadzenie równego podziału żywności pomiędzy sprzymierzeńcami.

### Ze zjazdu londyńskiego.

London, 2 maja. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Wczoraj uroczystie nadano honorowe prawo obywatelstwa londyńskiego Ciety członkom państwowej konferencji wojennej, maharadży Bikanerowi, generałowi Smuthowi, prezesowi ministrów Nowej Funlandyi, oraz obu przedstawicielom Indyi. General Smuth w swem dziękczynnym przemówieniu dowodził, iż City of London jest przedmurzem wolności. W dalszych swych wywodach, nawiązując do udziału Ameryki w wojnie, general powiedział: Podobnie, jak my w r. 1914 nie mieliśmy wyboru, tak obecnie Ameryka znalazła się w takiej sytuacji. Nie miała ona wyboru, o ile nie miała być ponownie zagrożoną wolność nie tylko w starym, lecz i w nowym świecie. Zbliża się koniec walki, mamy przed sobą już tylko kilka tygodni i miesięcy, trudnych, miesięcy pełnych trwogi i niebezpieczeństw.

Maharadża i prezes ministrów Nowej Funlandyi podziękował również przemówieniami. Podczas bankietu, który odbył się następnie,

Austen Chamberlain mówił o doniosłości owego zjazdu przedstawicieli państwa, uzależniając odeń postęp świata. Nie widać jeszcze, powiedział, końca walki, lecz spodziewam się, że zanim upłynie w d. 9 listopada okres piastowania godności przez lorda majora, wszyscy razem palic będziemy fajkę pokoju, po odniesionem zwycięstwie, które zapewni nam cele, jakie mamy na widoku.

### Publikowanie strat angielskich na morzu.

London, 2 maja. (T. wł.). — „Times“ donosi, iż rząd zaprzestanie prawdopodobnie publikowania strat w okrętach w formie dotychczasowej, ponieważ wywołuje ona ogólne niezadowolone w izbie gmin.

### Opinia angielska wobec rządu.

Amsterdam, 2 maja. (T. wł.). — Wzburzenie angielskiej opinii publicznej z powodu stanowiska rządu wobec sprawy łodzi podwodnych dosięgło punktu kulminacyjnego. Szerokie warstwy ludności twierdzą kategorycznie, iż należy położyć wreszcie kres systemowi tajemni przed narodem. Oświadczenie dra Helffericha, iż Anglia tai fakty, wytworzyło łącznie z brakiem żywności sytuację, która zmusza rząd do opublikowania całego ogromu sukcesów niemieckich łodzi podwodnych.

### Joffre o ćwiczeniach armii amerykańskiej.

Rotterdam, 2 maja. (T. wł.). — „Daily Telegraph“ donosi z Nowego-Yorku: Joffre przekonywa coraz bardziej amerykańskie sfery rządowe, że wojska amerykańskie winny być ćwiczone nie w Ameryce, lecz we Francji. Korespondent „Daily Telegraphu“ przepowiada zgóry, iż drobne oddziały wojska amerykańskiego będą walczyły na terytoriach europejskich już za kilka miesięcy, większe zaś ich ilości — pod koniec roku bieżącego.

### Sprawa wojskowa w Ameryce.

Bern, 2 maja. (T. wł.). — Według doniesień prasowych z dnia 1 maja, w Stanach Zjednoczonych wszczął się energiczny ruch przeciwko zamierzeniom poborowi do wojska. Zwłaszcza adherenci socjalistów radykalnych i kierunku pacyfistycznego postanowili nie stawić się w razie otrzymania wezwania.

### Brazylia a Niemcy.

Rio de Janeiro, 2 maja. (T. wł.). — Doniesienie Agencji Havas'a. Ze względu na napięte stosunki pomiędzy Niemcami a Brazylją, Kongres, który zbierze się niebawem,

obradować ma w tej sprawie. Prezydent w rozporządzeniu do władz brazylijskich zaleca przestrzeganie neutralności, dopóki nie zostanie rozkaz podany odmiennej. W przyszłym swem orędziu do Kongresu prezydent wypowie pogląd, iż w sprawie „Parany“ działał w zakresie granic swej kompetencji konstytucyjnych, pozostawiając jednocześnie Kongresowi podjęcie innych zarządzeń, jakie ten uznaje za celowe i konieczne.

### Komunikat niemiecki.

(wczorajny).

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 2 maja wieczorem:

Na polach walk na zachodzie trwa walka ogniowa o zmniejszonej sile.

Na wschodzie nie szczególnego.

## Wiadomości wojenne.

### Prądy pokojowe.

„Alleg. Handelsblad“ donosi, że w ostatnich czasach we wszystkich państwach koalicji zaznacza się silny prąd pokojowy. Zwłaszcza w Anglii ruch w kierunku pokoju przybrał duże rozmiary, a rząd angielski nie może ruchu tego stłumić. Angielscy robotnicy urządzają liczne manifestacje, domagające się zakończenia wojny.

Kierownictwo włoskiej partii socjalistycznej odbyło wspólne posiedzenie z posłami i przedstawicielami organizacji robotniczych, na którym, jak donosi „Avanti“, omawiano kwestyę pokoju.

### Zjazd socjalistów w Sztokholmie.

Przywódca socjalistów duńskich, Borgbjerg, który już dwa tygodnie czeka na pozwolenie przekroczenia fińskiej granicy, powrócił z Haparandy do Sztokholmu. Według doniesienia „Dagens Nyheter“ konferował on z Brantingiem i na podstawie tej konferencji twierdzi, iż zjazd socjalistów odbędzie się dopiero z końcem maja. Najpierw zjadą się w Sztokholmie Huysmans i Troelstra, potem dopiero zostanie wystosowane zaproszenie do wszystkich partii socjalistycznych. Borgbjerg przypuszcza, że pokój dojdzie do skutku z końcem lata.

Nie widać jednak jeszcze kominów. Okręt ten ma bardzo wysokie maszty, co także dowodzi, że przed nami jest okręt wojenny. Maszty służą wtedy na pomieszczenie bocianiego gniazda do obserwacji i na sieć dla telegrafu bez drutu.

Mieliśmy więc już dwie dane do rozpoznania naszego „parowca“, jak go jeszcze ciągle nazywaliśmy.

— Wsiadać!  
Wsiadanie do łodzi podwodnej podobne jest do każdego innego wsiadania; zachodzi tylko jedna różnica. Kto się nie umie dosyć szybko z tem uwinąć, temu jego następcę wlaź na palce ciężkimi buciurami, zmuszając tem samem do szybkiej ucieczki. Wszyscy wsiadają więc popospiesznie, rzucając ostatnie spojrzenia na parowiec.

— Wszyscy do stacyi do nurkowania! — następuje drugi rozkaz.

Każdy członek załogi łodzi ma sobie wyznaczone miejsce, t. zw. stacyę, które zajmuje, gdy łódź idzie pod wodę, a którego pod żadnym warunkiem opuścić mu nie wolno.

Tutaj musi pilnować działalności powierzonych jego opiece wentyli i kranów.

Wreszcie ukazują się komin. Musimy natychmiast zanurzyć się, inaczej dostrzeżemy nas i tem samem stracimy możliwość ataku.

— Alarm!

Ostro dźwięczny dzwonek alarmowy we wszystkich komorach łodzi podwodnej. Prawie w tej samej chwili stają motory benzynowe, którymi jechaliśmy nad wodę i zaczynają działać maszyny elektryczne. Jeszcze nie uciekł dzwonek, meldują już z przodu, że otwarto wentyle nurkowe. Zaraz potem meldują to samo i inne oddziały. Do tych wentyli zaczyna powoli napływać woda, wyciskając powietrze.

— Maszyna gotowa! — ostatni meldunek. Główny inżynier melduje komendantowi: — Gotowe do zanurzenia!

Na górze wieży słychać głuchy huk, to zamknięto drzwiczki wieży, ostatni nasz łącznik ze światem zewnętrznym. Tworzymy teraz świat sami dla siebie.

— Zanurzyć się!

Na ten rozkaz otwierają się wszystkie kłapy i wentyle. Ze świstem uchodzi powietrze. Woda napelnia tanki, świst powoli cichnie. Słyszymy, jak fale morskie uderzają w górny pomost. Odgłos ten wznosi się coraz wyżej, cichnie coraz bardziej. Jeszcze kilka silniejszych uderzeń o wieżę — nastaje zupełna ci-

sza. Słychać tylko szmer maszyny elektrycznej, a chwilami rozkazy oficera sterującego:

— Tylne ster pięć do góry — środek! Wokół cisza śmiertelna.

Przez lunetę obserwujemy, w szczyście wieży komendant pilnie przygląda się parowcowi. Całą siłą maszyny pędzimy mu naprzeciw.

Atak łodzi podwodnej dokonuje się w dwóch częściach. Pierwszą jest osiągnięcie „przedniego“ stanowiska ponad wodą, a drugą podsuniecie łodzi do przeciwnika celem wystrzelenia torpedy pod wodą.

Uzyskanie przedniego stanowiska dokonuje się na powierzchni morza. Jest to dostanie się przed okręt atakowany. Przy parowcach nie przedstawia to dla naszych maszyn żadnych trudności. W tym celu zbliżamy się do parowca na taką odległość, aby dokładnie widzieć jego maszty. Stanowią one dla nas kontrolę jego kursu i kierunku jazdy. Im bardziej widzimy okręt za nami, tem więcej zbliżamy się do jego linii jazdy. Im bardziej zaś jego maszty zachodzą za siebie, tem łatwiej stwierdzamy, że już znajdujemy się w jego kursie przed nim.

Teraz idziemy pod wodę. Rozpoczyna się najtrudniejsza część ataku, przybliżenie łodzi do nieprzyjaciela, aby mógł strzelić. Sztuka wystrzelenia torpedy polega na tem, aby kierunek jej strzału przeciął kierunek jazdy parowca, oraz na obliczeniu dokładnego czasu spotkania się obu.

— On bardzo ciekawie wygląda — komunikuje komendant, obserwując pilnie przez peryskop. — Olbrzymie maszty, grube komin!

Pozwala spojrzeć oficerowi od torped. Zaledwie przyłożył oczy do lunety, woła wzruszonym głosem:

— Panie kapitanie, to francuski krążownik, jedzie prosto!

Szybko odsuwa kapitan oficera i sam obserwuje.

— Istotnie! Szkoda, że się od nas odwraca. Ale może uda się go dogonić.

W szybkim tempie następują rozkazy przygotowania torped.

— Wszystkie rury gotowe!

— Ma kontrtorpedowca jako ubezpieczenie — woła kapitan.

W chwili, gdy okręt nieprzyjacielski zwrócił się ku nam swym bokiem następują rozkazy ostateczne.

— Obraca się ku nam! — Zbliża się! — Dostaniemy go!

Zwalniamy tempo jazdy, aby peryskop na fall nie pozostawiał piany, a tem samem nie był spostrzeżony.

— Kontrtorpedowiec minął nas, nie spostrzegłszy!

Nadchodzi najciekawszy i najbardziej denerwujący moment. Strzał!

— Obie rury baczność!

Ostatni rozkaz przed strzałem. Komendant nastawil peryskop i czeka, aż podjedziemy do linii strzału.

— Pierwszy — już! Drugi... już!

Dwa razy lekki dreszcz wstrząsa całym statkiem.

— Torpedy wyszły!

Cisza bezwzględna zalega wewnątrz łodzi, nawet maszyny zdają się milczeć. Wszyscy czekają! Czy trafią! — czy też przeciwnik nas spostrzeży? Zatrzymał się, czy jedzie spokojnie dalej? A może kontrtorpedowiec nas spostrzeży i pędzi ku nam, aby śmiertelne bomby wodne na głowy nam rzucić?

— Bmm... rumms! — Westchnienie ulgi przebiega łódź. Trafiony! Bogu dzięki! A drugi?

— Bum... rumms! — Drugi raz — eba strzały trafione!

— Okręt przechylił się 30 stopni na bok — krzyczy kapitan.

Co jednak robi kontrtorpedowiec?

— Prędko — w dół! Torpedowiec pędzi na nas!

Z wielką szybkością nurkujemy w głębiej, pochyleni o 10 stopni. Maszyny pracują głośnie, w łodzi ruch. Manometr wskazuje już znaczną głębokość. Nagle przed nami głuchy huk. Bomba! Torpedowiec ściga nas. Jeden wybuch następuje po drugim. Twarze stają się niespokojne. Po chwili wybuchy oddalają się, spokój wraca.

Po długiej chwili wynurzamy się, aby peryskop nad wodą pokazać. Krążownik tonie. Jeszcze raz podnosi się, jakby nam chciał się pokazać, potem idzie na dno. Kontrtorpedowiec ratuje rozbitków.

Przy pomocy poręcznika floty wojennej, stwierdzamy, że był to okręt typu „Danton“.

Przypadkowo na drugi dzień znaleźliśmy się znowu na tem samym miejscu. Masy szczątków pływały po powierzchni morza. Wyłowiliśmy skrzynkę z rzeczami i z listów przekonaaliśmy się, że krążownikiem był sam „Danton“.













Szwernicki, który, jako młody kapłan-ekonom, w 1881 r. stanął w szeregu obrońców ojczyzny, na co przez cara Mikołaja I zesłany został na wygnanie. Jako proboszcz irkucki, ks. Szwernicki objęwał obronę przetrwania Syberyi, zosząc rodakom pociechy religijnej i zabiegając o podniesienie ich kulturalno. W Irkucku prowadził potajemną szkołę, w której działawa polska, urodzona w niewoli syberyjskiej, uczyła się w języku rodzinnym. Dzięki staraniom ks. Szwernickiego funduszowi, bezpiecznie przechowanemu, w 1908 roku, gdy za przykładem Rosji europejskiej i na Syberii uzyskano nieco swobody, ks. Józef Zyskar założył w Irkucku polską szkołę parafialną, do dziś dnia istniejącą. Pomnikowym dziełem pracy ks. Szwernickiego było wybudowanie pięknego kościoła w Irkucku i założenie biblioteki.

W drugiej części swego wielce interesującego odczytu, ks. Zyskar skreślił dzieje głośnego powstania bałkańskiego. W r. 1866 w kraju bałkańskim znajdowało się kilka tysięcy chorwackich, wśród których było wielu rodaków naszych, powstańców z r. 1863. Gdy na mocy manifestu carskiego katorżnikom udzielo kufajny, powstał wśród nich plan dokonania buntu przeciw cesarstwu. Bunt ten, zwany powstaniem, która polska straż nad osadnikami, i przedarła się przez Chorwacy na wolność — Głównym inicjatorem planu był Karol Małeki. Katorżnicy, podzieleni na parę (po 1,000 do 2,000 osób), pracowali przy remoncie traktu okrężno-bałkańskiego. Inicjatorzy planu powstania w każdej z partii mieli swoich przedstawicieli, których zadaniem było wywołanie buntu i solidarne działanie z innymi partiami. W chwili wybuchu powstania udalo się zbuntowanym zebrać do rozprawienia z szlachezną strażą wojskową, zdobyli oni swobodę ruchów i podjęli przez długi gorący kraj bałkański ks. Chitrom. Nieprzejany jednak stosunek ludności miejscowej wywołał konieczność stronięcia od stędn ludzkich, co powodowało gład wśród powstańców. Wobec przewidywanego powstania, wieść o powstaniu sły szybko dotarła do Irkucka, skąd posłano ekspedycję wojskową, która zdolała pokonać snaktujących się już na wolności osadników i po zwycięskiej walce zgłodzi powstanie.

Rząd carski z władcą sobie bezwzględnie brutalnością wywarł swą zemstę na uczestnikach powstania srogimi karami. Czterech z nich: Szaramowicza, Rejnera, Kaśkowskiego i Cielńskiego skazano na śmierć przez rozstrzelanie. Część powstańców zesłano do kategorii bezterminowej, część ukarano 15-letnią katorgą, zaledwie około 150 uwolniono.

Wspomnieniem o 165 kapłanach-powstańcach z roku 1863, zesłanych do Tungji na Syberii, zakończył ks. Zyskar ów fragment z historii martyrologii polskiej.

Dział ekonomiczny.

Banki Poznańskie.

(d) Do banków poznańskich należą następujące polskie finansowe instytucje: Kwilecki, Potocki i S-ka, Bank włościański, Bank Ziemski, Bank Związku Spółek zarobkowych, które rozwijają się świetnie, wykazując razem za rok 1916-ty wkładów obcych 150 milionów marek. W bankach berlińskich posiadają te instytucje 73 1/2 miliona należności otwartych, co dowodzi, iż mogą dysponować większymi sumami. Poznańscy Polacy bardzo dobrze pojmują swoje ekonomiczne zadania i znają się wybornie na organizacji oszczędności, do której u nas wzięły się życiowo wykołone żywioty, wypożyczające wkłady „dla stosunków“ na prawo i lewo, z krzywdą wkładców, dla których teraz nie mają. Czyby Poznański Bank Spółek zarobkowych nie chciał uzdrowić nasze towarzystwa kredytowe?

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 2 maja.

Table with columns: Papiery procent, TRANZAKCJE, and various financial data points like 6% Oblig. m. Warszawy z r. 1915, 6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916, etc.

Giełda berlińska.

Berlin, 2 Maja. Notowania kursów dewiz na wypłaty telegraficzne:

Berlin, 2 maja. — Obroty giełtowe były nieco żywsze, niż dni poprzednich, przy tendencji zupełnie mocnej, jednakże później zapanował nastrój nurogł nieco spokojniejszy, jakkolwiek przy nieznacznej moonej tendencji zasadniczej. Później zainteresowanie ograniczyło się do niektórych walorów. Na rynku pożyczek nie uległo zmianie. Pieniądz na każde żądanie 4 1/2%. Dyskonto prywatne 4 1/2%.

Table with columns: 2/7 plac, 2qd, and list of countries like Holandia, Dania, Szwecja, Norwegia, Szwajcaria, Austro-Węgry, Bułgaria, Turcja, Hiszpania.

Dn. 2 b. m., po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył życie, opatrzony św. Sakramentami,

WŁADYSŁAW STEFAN SZALAY

b. obywatel ziemski, weteran powstania r. 63, przeżywszy lat 89.

Eksportacya z domu przy ul. Kunicera 17 do kościoła odbędzie się w czwartek dn. 3 maja o godz. 11 rano. Wyprowadzenie zwłok na Nowy Cmentarz w piątek dn. 4 maja o godz. 2 pp. z kościoła św. Kazimierza w Widzewie, o cziem zawiadamiają zyczywych

5224-1 DZIECI I WNUKI.

Giełda londyńska

Table with columns: LONDYN, 30/4, 27/4, and various financial data points like 2 1/2% Konsola, 5% poz. ros. z r. 1906, etc.

Giełda paryska.

Table with columns: PARYŻ, 30/4, 28/4, and various financial data points like 3% renta francuska, 5% poz. francuska, etc.

Kursy dewiz.

Table with columns: Amsterdam, 30/4, 28/4, Paryż, 21/4, 20/4, and various financial data points like Czeki na Berlin, Wiedeń, Szwajcaryę, etc.

Table with columns: Zaryok, 1/5, 80/4, and various financial data points like Czeki na Berlin, Wiedeń, Amsterdam, etc.

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo wojskie A. NAPIEJAŁSKI i G. ZAWIŁOWSKI.

Zwracamy uwagę naszych Czytelników w Okupacji Austriackiej, iż mogą obecnie abonować „GODZINĘ POLSKĄ“ we wszystkich miejscowych urzędach pocztowych.

TEATR POLSKI Łódź, Cegielniana 63. 3941-60

Czwartek, dn. 3 maja r. b. g. 7 1/2, w. uroczyste przedstawienie KOŚCIUSZKO i RACŁAWICAMI

W sobotę dn. 5 maja o g. 7 i pół w. osobne wystawy K. Kamińskiego PROKURATOR HALLERS

W niedzielę, dnia 7 Maja, o godz. 3 po południu: W Łodzi podwodnej Piosnki Tyrolskie

Stosownie do rozporządzenia Kasa Teatralna przyjmuje opłaty za bilety tylko w markach polskich lub niemieckich.

Ogłoszenie. Do naszego rejestru firmowego działu A zapisano następujące firmy: 1. Pod numerem 19 firmę „Richard Buhle“ z siedzibą w Łodzi, Długa 162, właściciel majster ślusarski Richard Buhle w Łodzi, Długa 162; na mocy interczyz właściciela firmy z żoną, Anną z Schröderów, ustanowioną została wspólność majątkowa.

Ogłoszenie. Do naszego rejestru firmowego działu B zapisano Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na zastaw ruchomości z siedzibą w Warszawie, plac Warecki 2 i dwa łódzkie oddziały: I-szy w Łodzi, Zachodnia 31, II-gi w Łodzi, Pasaż Majera 11. Ustawa Towarzystwa zatwierdzoną została przez ministra finansów 28 stycznia st. st. 1888 r.

Pensyonat A. PURMANOWEJ w Ciechocinku. Willa „Kościszko“ ulica Dębowa. Wiadomość na miejscu.

Licytacja przymusowa. W piątek, dn. 4 maja r. b. sprzedam przez licytację publiczną in plus: w Rakielu pod Łodzią o godz. 1/2 u o. l. Kuki: 5 świń, 1 krowę, 28,000 szt. cegieł

Biuro Dzienników F. Gomulińskiego w Tomaszowie, filja „Godziny Polskiej“, załatwia wszelkie zlecenia na „GODZINĘ POLSKĄ“ w całej okupacji austriackiej.

# Ogłoszenie.

Do naszego rejestru firmowego działu A zapisano następujące nowe firmy:

- Jan Andrzejewski, z siedzibą w Warszawie, Sienna 22. Właściciel: kupiec Jan Andrzejewski, w Warszawie, Zielna 7. Na mocy interecyzy z dnia 14 czerwca 1908 r. ustanowiony został rozdział majątku i wspólność dorobku pomiędzy właścicielem firmy a jego małżonką Eugenią z domu Głinojecka.
- Antykwnaria warszawska, Stanisław Maszadro i S-ka, z siedzibą w Warszawie, Włodzimierska 4. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynność 1 stycznia 1916 r., wspólnicy: kupcy Stanisław Maszadro, w Warszawie, Włodzimierska 4, Walery Bagiński, w Warszawie, Wilcza 63 i dr. phil. Stanisław Czapliski, w Warszawie, Żórawia 11. Do zastępowania spółki upoważnieni są tylko dwaj wspólnicy wspólnie.
- Ad Astra, z siedzibą w Warszawie, Nowy Świat 1. Właścicielka: wdowa Bronisława Kobuzowska z domu Żurowska, w Warszawie, Wspólna 3a.
- Apteka w Dzierżawie Eugeniusza Filleborna, z siedzibą w Warszawie, Marszałkowska 95. Właściciel: Eugeniusz Filleborn, w Warszawie, Żórawia 41. Na mocy interecyzy z dn. 13/26 czerwca 1900 r. ustanowiony został rozdział majątkowy pomiędzy właścicielem firmy a jego małżonką Michaliną Gustawą z domu Rogińska.
- A. Aronson, z siedzibą w Warszawie, Żelazna Brama 1, właściciel kupiec Abraham vel Artur Aronson, w Warszawie, Boduena 1.
- Em. Brinckenhoff, z siedzibą w Warszawie, Leszno 84. Właściciel: fabrykant Ludwik Brinckenhoff, w Warszawie, Marszałkowska 22.
- Jan Bratkowski, z siedzibą w Warszawie, S-to Krzyska 42 i Niecała 5. Właściciel: kupiec Jan Bratkowski, w Warszawie, Szkolna 6.
- J. Bock, z siedzibą w Warszawie, Rymarska 10, właściciel kupiec Jakób Bock, w Warszawie, Rymarska 10.
- Jerzy Brzozowski, z siedzibą w Warszawie Praga, Stalowa 10, właściciel kupiec Jerzy Brzozowski, w Warszawie Praga, Stalowa 10.
- S. Bismontal, z siedzibą w Warszawie, Chmielna 65, właściciel kupiec Stanisław Bismontal, w Warszawie, Złota 54.
- Samuel i Michał Bergson, z siedzibą w Warszawie, Żelazna 50. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynność 1898 r. Wspólnicy: kupcy Michał Bergson w Warszawie, Zielna 50 i Ludwik Bergson w Warszawie, Czackiego 1. Do zastępowania spółki upoważniony jest każdy z wspólników samodzielnie. Na mocy interecyzy z dnia 8 czerwca 1898 r. ustanowiony został rozdział majątkowy pomiędzy wspólnikami Ludwikiem Bergsonem a jego małżonką Dorą z domu Landau.
- Antoni Blika, z siedzibą w Warszawie, Nowy Świat 28. Właściciel, właściciel sztuczni Antoni Blika, w Warszawie, Fokna 14.
- Daniel Bloch, z siedzibą w Warszawie, Elektoralna 28, właściciel kupiec Daniel Bloch w Warszawie, Elektoralna 28.
- B. Czarnecki, z siedzibą w Warszawie, Marszałkowska 151, właścicielka: panna Zofia Czarnecka, w Warszawie, Zielna nr. 7.
- J. Ciborowski, z siedzibą w Warszawie, Al. Ujazdowskie 20, właściciel kupiec Jacek Ciborowski, w Warszawie, Al. Ujazdowskie 20.
- Kazimierz Czyżowski, z siedzibą w Pelcowinie, Moniuszki 57, właściciel aptekci Kazimierz Czyżowski, w Pelcowinie, Moniuszki 57.
- Cafe Varsovia, z siedzibą w Warszawie, Nowy Świat 5, właściciel kupiec Władysław Grochowski, w Warszawie, Nowy Świat 16.
- Cybulski i S-ka, z siedzibą w Warszawie, Trębacka 9. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynność 30 maja 1907 r.

- Wspólnicy: kupcy Władysław Cybulski w Warszawie, Litewska 3, Marian Konopnicki, w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 6 i Ludwik Gerlach, w Warszawie, Mokołowska 43. Do zastępowania spółki umocowani są wszyscy trzej wspólnicy; wszystkie umowy jednakże, zobowiązania pieniężne i weksle podpisane być winne przez dwóch wspólników. Wspólnik Władysław Cybulski na mocy interecyzy z dnia 8 czerwca 1898 r. z żoną swoją Eleonorą z domu Janczewska, wspólnik Ludwik Gerlach zaś na mocy interecyzy z dnia 14 lutego 1906 r. z żoną swoją Karoliną z domu Wiśniewska zawarli układy ustanawiające wspólność majątkową.
- K. Dąbrowski, z siedzibą w Warszawie, Hoża 58, właściciel kupiec Kazimierz Dąbrowski, w Warszawie, Hoża 58.
  - J. Dąbrowski, z siedzibą w Warszawie, Włodzimierska 1, właściciel kupiec Józef Dąbrowski, w Warszawie, Włodzimierska 1.
  - Dom handlowy Braude i S-ka, z siedzibą w Warszawie, Nalewki 29. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynność 9 marca 1887 r. Wspólnicy: wdowa po kupcu Sima Braude z domu Chiszin i kupiec Hirs Zabłudowski w Warszawie, Miodowa 3. Do zastępowania spółki umocowany jest każdy z wspólników samodzielnie. Dr. Szymonowi Zabłudowskiemu i Mojżeszowi Zabłudowskiemu w Warszawie, Miodowa 3, udzielono prokury i to każdemu samodzielnie.
  - Dom Lowicki, z siedzibą w Warszawie, Czysła 1, właścicielka, wdowa Stefania Goldwaig, z domu Rosenberg w Warszawie, Czysła 1.
  - S. T. Eisenberg, z siedzibą w Warszawie, Przejazd 13, właściciel kupiec Szmul Tobiasz Eisenberg w Warszawie, Przejazd 13.
  - Grand Hotel, z siedzibą w Warszawie, Galeria Luxemburga, Senatorska 29. Właściciel, dyrektor Maksymilian Luxemburg w Warszawie, Kopernika 10.
  - W. A. Grochowski, z siedzibą w Warszawie, Nowy Świat 1. Właściciel kupiec Władysław Grochowski w Warszawie, Nowy Świat 16.
  - Alfred Groszka, z siedzibą w Warszawie, Kotzebue 10, właściciel: kupiec Alfred Groszka w Warszawie, Trębacka 4.
  - S. Gerlitz, z siedzibą w Warszawie, Rymarska 12, właściciel: kupiec Samuel Gerlitz w Warszawie, Rymarska 10.
  - Ch. J. Gutgold, z siedzibą w Warszawie, Gejza 8. Właściciel kupiec Chaim Jucka Gutgold w Warszawie, Bonifraterska 51. Na mocy interecyzy z dnia 8 sierpnia 1898 r. ustanowiony został rozdział majątkowy i wspólność dorobku pomiędzy właścicielem firmy a jego żoną Surą Dwojną z domu Kagan vel Kahan.
  - W. Goworowski, z siedzibą w Warszawie, Chłodna 26. Właściciel aptekarz, Walery Goworowski, w Warszawie, Wilcza Nr. 29.
  - Dav. H. Halpern, z siedzibą w Warszawie, Marszałkowska 68, właściciel agent handlowy Dawid Dymitr Halpern, w Warszawie, Marszałkowska 68.
  - Jan Hilkner, z siedzibą w Warszawie, Nowo Miodowa 2, właściciel kupiec Jan Hilkner w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 61.
  - M. Höhns, z siedzibą w Warszawie Praga, Brukowa 32, właścicielka wdowa po kupcu Margerethe Höhns z domu Wannag w Warszawie Praga, Brukowa 2.
  - J. Heilsberg, z siedzibą w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 37, właściciel kantoru zamiany Izaak Heilsberg w Warszawie, Hoża 45.
  - W. M. Iwiński, z siedzibą w Warszawie, Chmielna 7. Właściciel kupiec Walenty Marceł Iwiński, w Warszawie, Nowy Świat 42.
  - J. Jakubowski, z siedzibą w Warszawie, Krakowskie

- Przedmieście 89. Właściciel kupiec Józef Jakubowski w Warszawie, Bednarska 23.
- Józef i S-ka właściciel M. Bienenstock, spółka komandytowa, z siedzibą w Warszawie, Elektoralna 7 i Chmielna 35. Spółka komandytowa. Spółka rozpoczęła czynność 8 marca 1913 r. i komandytysta. Wspólnik firmowy: kupiec Moszek vel Maurice Bienenstock, w Warszawie, Elektoralna 7. Na mocy interecyzy z dnia 1 grudnia 1911 r. ustanowiona została wspólność dorobku pomiędzy wspólnikiem firmowym a jego żoną Eleonorą, z domu Bienenstock.
  - Antoni Jaźwiński, z siedzibą w Warszawie, NowoŚwie 17, właściciel kupiec Antoni Jaźwiński, w Warszawie, Długa 27.
  - Z. Janowski, z siedzibą w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 35, właściciel kupiec Zygmunt Janowski, w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 35.
  - E. Konrad, z siedzibą w Warszawie, Łucka 11, właściciel: pilnikarz Emil Richard Konrad, w Warszawie, Łucka 14.
  - M. Konopnicki, z siedzibą w Warszawie, Nowy Świat 39, właściciel kupiec Marian Konopnicki w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 6.
  - J. Krzyżanowski, z siedzibą w Warszawie, Krucza 43, właściciel kupiec Józef Krzyżanowski w Warszawie, Bednarska Nr. 11.
  - Jan Krafft, z siedzibą w Warszawie, Marszałkowska 154; właściciel kupiec Jan Krafft w Warszawie, Wilanowska 24.
  - Oskar L. Kreutzberg, z siedzibą w Warszawie, Warena 3, właściciel kupiec Oskar Ludwik Kreutzberg, w Warszawie, Szczygła 6.
  - Teofil Kondracki, z siedzibą w Warszawie, Marszałkowska 22, właściciel kupiec Teofil Kondracki, w Warszawie, Marszałkowska 22.
  - Kair z siedzibą w Warszawie, Nowy Świat 39, właściciel kupiec Zygmunt Bentman, w Warszawie, Nowy Świat 37.
  - W. Klimecki, z siedzibą w Warszawie, Niecała 5, właściciel kupiec Władysław Klimecki w Warszawie, Niecała 5.
  - Kazimierz Kinast, z siedzibą w Warszawie, Nowy Świat 22, właściciel kupiec Kazimierz Kinast w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 31.
  - Leon Kirszenweig, z siedzibą w Warszawie, Leszno 7, właściciel agent Leon Kirszenweig, w Warszawie, Leszno 61.
  - K. Krauze, z siedzibą w Warszawie, Leszno 26, właściciel, kupiec Karol Krauze, w Warszawie, Leszno 26.
  - St. Krawczyński, z siedzibą w Warszawie, Chmielna 10, właściciel kupiec Stanisław Krawczyński, w Warszawie, Zajączka 11.
  - Stanisław Kopeć, z siedzibą w Warszawie, Chłodna 55, właściciel, drogist Stanisław Kopeć, w Warszawie, Chłodna 55.
  - J. Lijewski i S-ka, z siedzibą w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 8, właściciel kupiec Władysław Payer, w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 6.
  - Władysław Lechowski, z siedzibą w Warszawie, Nowy Świat 15, właściciel kupiec Stanisław Czech, w Warszawie, Nowogrodzka 4.
  - Skład apteczny Władysława Judejki, z siedzibą w Warszawie, Krucza 49, właściciel aptekarz Władysław Judejko, w Warszawie, Nowogrodzka 17.
  - W. Wysocki i S-ka, z siedzibą w Warszawie, Mylna 9. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynność 5 stycznia 1917 r. Wspólnicy: kupcy Moritz Grochalski, w Warszawie, Mylna 9 i Wiktor Wysocki, w Warszawie, Krochmalna 54. Do zastępowania spółki umocowany jest tylko wspólnik Moritz Grochalski.
- Warszawa, dnia 5 kwietnia 1917 r.  
Sąd Okręgowy II, Wydział 5.

**PENSYONAT „Zacisze“**  
**Gustawy Rosenbergoj**  
w Miedzeszynie, w willi własnej.  
Wiadomość na miejscu i w Warszawie, ul. Karłowicza 6, m. 10  
p. p. MAJERNA. 5171-4

**Potrzebny stary**  
**zbiornik żelazny walcowy**  
ew. kocioł  
o średnicy 2100—2200 m.m. i długości 10—11 mtr.  
Oferty listowne wraz ze szkicem pod adresem:  
T. A. Tomaszowskiej Fabr. Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie, pow. brzezińskiego. 5192-2

**Biuro dzienników i ogłoszeń**  
**L. KOKOTEK,**  
Sosnowiec, Będzin, Słowiańska.  
Główna. Reprezentacja „Godziny Polski“ na Sosnowiec, Będzin, Dąbrowę i okolice. Ekspedycja pism do wszystkich miejscowości na prowincji. Przyjmowanie prenumerat i ogłoszeń po cenach redakcyjnych. Dostarczanie pism do domów.

**OBOWIE** WŁOZYMY WYBORZE poleca na nadchodzący sezon  
**W. GORSKI**  
kocł. Sienkiewicza (Mikołajska) 31.  
Ostatniki wykonywane są z gwarantowanej skóry i pod osobistym kierunkiem właściciela.

**Zarząd Gminy Starozakonnych m. Łodzi**  
podaje do wiadomości, iż dziś, o godzinie 10 rano w Synagodze przy ul. Wolborskiej 2, odbędzie się  
**Uroczyste nabożeństwo**  
z okazji rocznicy Konstytucji 3-go Maja.

**Akuszerka**  
R. Pipikowa, z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 12—5.  
Łódź, Piotrkowska 132, w podw., i wejście na lewo, II p. na prawo. 5140-3

**Dr. Chylewski,**  
Łódź, Nawrot 18.  
Chor. wewnątrzna i kobiece. Przyjmuje od 9—10 r. 5-6, po poł. 4835-10

**Ogłoszenia drobne.**

**Nauka i wychowanie.**  
Freblanka rutynowana posiadająca patent poszukuje kondycyji tylko na wyjazd. Warunki przystępne. Oferty pod „H. P.“ w adminiatr. „G. P.“ w Łodzi. 5184-3

**Poszukiwana** parysianka do lekcji. Oferty w „Godzinnie“ pod „Lekcja“. 5218-3

**Posady i prace.**  
Mamka ze świeżym pokarmem poszukuje miejsca. Wiadomość Łódź, Południowa 17 u stróża. 5200-2

**Potrzebny** stróż. Wiadomość: Piotrkowska 181, u rzadcy. 5074-3

**Osoby,** mogące podjąć się sprzedaży dazy książek i pism w Łodzi i okolicy, zwracać się winny do Tow. „Cayla“, Żelazna 6.

**Rysownicza,** obznajmiona do kładnie z kreśleniem zaraz potrzebna. Radwańska 6, m. 17. 5109-3

**Potrzebni** podręczni do zakładu krawieckiego. Łódź, Główna 16. Lisz. 5110-3

**Zdolne** bielizniarki otrzymują stałe zajęcie. Nawrot 7, magazyn bielizny. 5158-2

**Sprzedaż i kupno.**

**Brylant** 2 1/2 karata ładnej wody sprzedam. Bieńkowski. Piotrkowska 41. 5221-3

**Dośkonale** spodnie z „Amerykańską“ kańskie skóry, które można nosić 5 lat. Resztki: kory, caji, płótna na męskie ubrania tanio. Piotrkowska 145, m. 84. 5214-5

**Drzewo** opałowe: suche — sosnowe, brzoźowe, dębowe po niskiej cenie. Cegielińska 75. 5225-3

**Nasiona** warzywne, kwiatowe. Kwaciarnia Kołaczkowskiego, Piotrkowska 81. 5143-6

**X. Mabile:** stółowy, sypialnia dębowe, kuchenne urządzenia sprzedam po cenie kosztu. Łódź, Orza 28, stolarnia. 5090-15

**Poszukuje** się używanej do kopijowania maszyny w dobrym stanie. Oferty składać w biurze T-wa „Bykur Cholim“, Cegielińska 57. 5193-3

**Lokale.**

**Poszukuje** pokoju umeblowanego z usługą i wszelkimi wygodami może być przy rodzinie. Oferty sub „E. K.“ 5019“ w adm. „Godziny Polski“. 5211-8

**Pokój** zaraz do wynajęcia umeblowany, z wygodami, z osobnym wejściem. Sienkiewicza 81, m. 5. 5205-1

**Domiszczona** polanica.

**Akuszerka** Drzymała przyjmująca je. Łódź, Piotrkowska 294, m. 26. 4280-25

**Kursy** nauki pisania na wszelkich używanych maszynach rb. 5. Adolf Goldberg, Łódź, Rozwadowska 6. 4951-4

**Pierwszorządowy** krawiec dańsk E. Rudzki, Piotrkowska 17 (parter). Sztyje elegancko kostiumy od Mk. 10. Palta od Mk. 3. Suknie od Mk. 2. Nowe żurnale nadeszły, jak również poleca najmodniejsze fasony papierowe. Poszukiwane zdolne krawcowe. 5211-2

**Przyjął** się pies biały, uszy szare. Do odebrania: Zawadzka 54, za zwrotem kosztów. 5218-1

**Zagubione dokumenty.**

**Skradziono** paszport na imię Michalina Pawlak, wyany w Łodzi. 5210-1

**W środek** przed południem zgubiono został portfel zawierający paszport niemiecki, na imię Pinkusa Walfisza, 183 rb. 1. 160 Mk. w gotówce oraz 3 weksle z wystawcą S. Bonnanberg, Łódź, na zlecenie Sukcesorów D. Dobranickiego; 1) Rb. 225.— płatny 14. 10. 1914.; 2) Rb. 225.— płatny 14. 1. 1915.; 3) Rb. 225.— płatny 14. 4. 1915. Ostrzeżenie przed kradzieżkami. Uczciwy znalazca zechce za wynagrodzeniem oddać zawartość na ul. Nowo-Cegielińską 6, do Walfisza. 5220-1

**Podczas** działań wojennych w 1914 r. zaginęły wieszak i rewersy na surowy rd. 22, 30, 40, 50, 120 razem rb. 492, podpisał Franciszek Jozak, na zlecenie Walentego Pankowskiego w Inowłodzu. 5210-3